Nr. 11. Warszawa, 16 marca 1930. **Rok IV.**
Nal. pocz. opł. rycz. Cena 1 egz. 20 gr.



Adres Redakcji i Administracji
Warszawa
Senatorska Nr. 22, m. 35. Telefon 166-01.
Konto czekowe P. K. O. 17.610.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—13. Rękopisów się nie zwraca.

PRENUMERATA W POLSCE:
Półrocznie — 4 złote, rocznie — 8 złotych
ZAGRANICĄ ROCZNIE:
W Ameryce—2 dolary, w Francji—40 franków
w Danji—10 koron, w Niemczech—6 marek

W ZJEDNOCZENIU WSZYSTKICH ROLNIKÓW DOBROBYT I POTĘGA POLSKI

LUDZIE WYRWANI Z PIEKŁA

Granica polsko - bolszewicka jest obecnie świadkiem niebywałego zjawiska: oto dzień w dzień ze strony czerwonej Rosji nadciągają tłumy włościan, i nie bacząc na śmierć czyhającą w lufach karabinów straży bolszewickich przedostają się na stronę polską. Już nie ludzie pojedyńczy, nie rodziny złożone z kilkorga osób, ale całe — jak piszemy — tłumy, dążą i z utęsknieniem wpatrują się w leżącą przed niemi ziemię polską. Nasze władze państwowe znalazły się wobec tej masowej wędrówki w sytuacji bardzo trudnej, z jednej bowiem strony nielegalne przechodzenie staje w sprzeczności z obowiązującemi przepisami, z drugiej, istnieje obawa zawleczenia epidemji i obciążenia kraju setkami bezrobotnych przybyszów.

Ale Polska, która na wszystkich frontach świata walczyła zawsze w imię upośledzonych i gnębionych, nie może patrzeć obojętnym okiem na krwawą niedolę tych, których z własnych gniazd domowych wyrzuciła przemoc i system rządów bolszewickich.

Po dziesięciu latach rządów *proletarjackich, mających zrównać wszystkich*, po wyrżnięciu i wybiciu inteligencji, po wypędzeniu Boga ze świątyń i kościołów, chłop rosyjski cierpliwy, umiejący znosić niedolę, przyzwyczajony do życia twardego jak krzemień — nie mógł wytrzymać systemu bolszewickiego, zostawia dom, ziemię, gospodarkę, inwentarz, i niby biblijny tułacz, ująwszy kij żebraczy w rękę ucieka przez mur karabinów i zasieki drutów kolczastych. Ucieka nietylko do Polski — Rumunja, Findlandja, Besarabja są również świadkami tego samego zjawiska co i nasze ziemie Rzeczypospolitej polskiej.

Rząd czerwonych katów, zbójów, areylotrów jakich wydała kula ziemska, obiecywał *przedewszystkiem chłopom i robotnikom* raj na ziemi. „Precz z burżujem" — oto hasło jakie brzmiało i brzmi w opływającej krwią Rosji. Wspólnota ziemi, majątków, fabryk, wszelkiego dorobku ludzkiego! No i przyszła ta wspólnota, która stała się ostatnim aktem tragedji ludu rosyjskiego. Zamiast dobrobytu przyszła nędza, głód, ziema, nawet ta ziemia ukraińska, źle uprawiona przestała wydawać plon, inwentarz padał, domy i zabudowania szły w ruinę i gruzy. To co opowiadają nieszczęśni uciekinierzy z Rosji przechodzi wszelką imaginację ludzką.

Życie *człowieka* sprowadzono do życia dzikiego zwierzęcia: bez Boga, bez osobistego domu, bez wolności głosu i sumienia, z widmem agentów czrezwyczajki, głodu i więzienia.

Oto „raj" bolszewickich, oto posiew i owoc *komunizmu*, oto system przewrotu, który niszcząc wszystko zapomniał, że aby tworzyć na nowo, aby stawiać i budować, trzeba mieć do tego materjał zdrowy i mocny, bo z próchna i z piasku nic podźwignąć się nie da!

Niedola ludu rosyjskiego wyciska łzy z oczu, budzi sumienia całego świata, wytrąca wobec tych obrazów pióro z ręki!

Ale ta niedola jakże jest pouczająca, jak wiele te obrazy iście piekielne zawierają tematów do rozmyślań, do porównań i wyciągania wniosków!

Ci ludzie wyrwani z piekła, to żywy przykład do czego prowadzi burzenie fundamentów wspartych o społeczny ład, o moralność Bożą, o spokojną i celową pracę dla jutra!

* * *

Czy po drogach polskich nie chodzą ci, którzy głoszą te same hasła i zasady, jakie głosi komunizm rosyjski? Czy do domów naszych nie wciska się żywe i drukowane słowo rozbrzmiewające tym samym tonem co czerwony, pęciorramienny bolszewizm? Czy agitacja, strojąca się w pozory dobra ludu nie krzyczy: precz z Bogiem, precz z dotychczasowym porządkiem, precz ze starą formą państwową?

Znacie tych szatanów obłudy z nazwisk i tytułów pism, znacie ich z tej siejby nienawiści i przewrotu jakim starają się zachwaścić zagon polski.

* * *

Obyż obraz nieszczęsnych tułaczy rosyjskich utkwił w oczach polskich jak widmo i obyż ocknął tych, którzy patrząc — nie widzą!

Czesław Jankowski.

Ku poprawie rolnictwa

Rada Ministrów uchwaliła przedstawiony przez ministra rolnictwa, dr. C. Jantę-Połczyńskiego, plan doraźnej pomocy dla rolnictwa. W związku z tem uzyskaliśmy od jednego z wybitnych ekonomistów i współtwórców tego planu, dr. Adama Rose, kilka uwag na temat zakrojonej przez rząd na wielką skalę pomocy dla tej najważniejszej w Polsce gałęzi produkcji, jaką jest rolnictwo.

Oto co mówi dr. Rose:

Chcąc zdać sobie dokładnie sprawę z celów, którym ma służyć „plan doraźnej pomocy dla rolnictwa", poddać trzeba pobieżnemu choćby przeglądowi charakter obecnego przesilenia rolniczego. Przesilenie to zbadać trzeba w trzech fazach: wszechświatowego kryzusu zbożowego, europejskiego kryzysu żytniego, a wreszcie w płaszczyźnie polskiej tegorocznej sytuacji gospodarczej.

Wszechświatowy kryzys zbożowy zaznaczał się już kilka lat temu. Polega on z jednej strony na powojennym wzroście produkcji zbóż w Ameryce Północnej, a zwłaszcza Południowej oraz w Australji, a z drugiej strony na niemal powszechnym zmniejszeniu konsumcji mącznych produktów na rzecz produktów żywnościowych innych, zwłaszcza hodowlanych. Dzięki temu wzrosły ogromnie w ostatnim czasie niesprzedane zapasy zboża, zwłaszcza w Kanadzie, które ciążą nad międzynarodowym rynkiem zbożowym.

Równolegle z tem mamy ostrzejszy jeszcze europejski kryzys żytni. Żyto w przeciwstawieniu do pszenicy produkowane i konsumowane jest tylko w pewnych połaciach świata. Głównym producentem jest Środkowa i Wschodnia Europa, głównym konsumentem — północne kraje Europy, t. j. kraje skandynawskie, bałtyckie i w mniejszym stopniu Anglja i Holandja. Rynki odbiorcze są zatem stosunkowo bardzo małe w stosunku do produkcji żyta i gdy tylko nastąpi okres dobrych urodzajów dla żyta, wyniknąć z tego musi siłą rzeczy niewspółmierność podaży z popytem, a temsamem spadek cen. Spadek ceny wywozowej decyduje w kraju posiadającym nadmiar pewnego produktu, o cenie wewnętrznej, o ile premje wywozowe, poziom wewnętrzny sztucznie podwyższony nie jest w stosunku do ceny wywozowej. Za pomocą tego systemu podnoszą Niemcy cenę wewnętrzną od lat 30, a i polskie premje wywozowe przedewszystkiem w tym celu zostały ustanowione.

Europejskie przesilenie żytnie odbić się musiało szczególnie szkodliwie na Polsce, jako na kraju, w którym żyto jest naczelnym produktem rolniczym. Sytuacja zaostrzyła się tu skutkiem powszechnej tegorocznej sytuacji gospodarczej, której cechą charakterystyczną jest brak kapitałów obrotowych. Skutkiem tego braku rolnicy, chcąc od początku tegorocznej kampanji zadośćuczynić znacznym płatnościom gotówkowym, (obciążającym ich w części skutkiem wzrostu wzmożonej produkcji rolniczej dokonanej w latach ostatnich) zmuszeni zostali do rzucania nadmiernie wielkich ilości, a zwłaszcza żyta na rynek. Rolnik zmuszony do zapłacenia np. 35 zł., liczył w swych przewidywaniach budżetowych na to, że zapłaci je, sprzedając jeden kwintal żyta; uzyskawszy ze sprzedaży tylko 20 zł. rzucić musiał na rynek odpowiednio większą ilość, przyczyniając się temsamem do anormalnego zwiększenia podaży i do dalszej zniżki ceny. W tym stanie rzeczy można mówić o pewnego rodzaju inflacji zboża dokonywanej od szeregu miesięcy, skutkiem której zboże wychodzi na rynek w tak wielkich ilościach, że wartość jednostkowa skurczyć się musi w odpowiednim stosunku. W tym stanie rzeczy nawet wzmożony eksport i silna akcja rezerw zbożowych nie są w stanie zrównoważyć popytu i podaży i cena spada u nas niezależnie od ceny międzynarodowej. Takie jest podłoże „planu doraźnej pomocy dla rolnictwa". Plan ten służyć ma dwóm zasadniczym celom: z jednej strony zmierza on przez *odpowiednią organizację handlu zbożowego* oraz przez porozumienie z Niemcami do zaprzestania tego stanu rzeczy, w którym polscy i niemieccy eksporterzy licytują się zniżkowo na rynkach odbiorczych, obniżając nie tylko cenę zewnętrzną, lecz i wewnętrzną, a z drugiej strony zmierza on do *rozłożenia i odłożenia płatności podatkowych, wekslowych i innych*, które w obecnej chwili zmuszają rolników do rzucania na rynek nadmiernych ilości zboża. W ten sposób *wolno mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi pewna równowaga między podażą i popytem, a tem samem poprawienie się cen.* „Plan doraźnej pomocy" ułatwić ma zatem przetrwanie najbliższych kilku miesięcy. Nie zawiera on jednak programu zasadniczej likwidacji tegorocznego przesilenia, czyli deficytu, który powstał w gospodarce rolnej. Obmyślenie i przygotowanie właściwych środków likwidacji stanowi dziś jedno z głównych zadań państwowej polityki gospodarczej. Wobec wyjątkowych zalet polskiej ludności rolniczej, jej pracowitości i oszczędności, wolno mieć nadzieję, że przy dalszych programowych wysiłkach wszystkich zainteresowanych czynników polska gospodarka narodowa wyjdzie z tegorocznego przesilenia rolniczego obronną ręką.

Dr. Adam Rose.

Z pod wiejskiej strzechy do pałacu prezydenta

Bratnia z nami republika Czechosłowacka święciła obecnie 80-lecie urodzin swojego prezydenta Tomasza Massaryka.

Uroczystość ta wywarła nietylko w Czechach podniosłe wrażenie, postać starca - prezydenta, który od lat wielu rządzi mądrze i przezornie swoim krajem jest tak ogólnie czczona, że ze wszystkich stron świata popłynęły życzenia dla tego niezwykłego człowieka. Niezwykłego, albowiem życie i dzieje Massaryka wyjęte są jakby z bajki.

Tomasz Massaryk, syn woźnicy folwarcznego Józefa i jego żony Teresy, przyszedł na świat dnia 7 marca 1850 roku w Hodonienie na Morawach. Matka Massaryka, która przez dłuższy czas służyła w Wiedniu, uświadamiała sobie że wykształcenie w życiu człowieka oznacza bardzo wiele i dlatego postanowiła umożliwić swemu pierworodnemu naukę w szkołach. Kiedy mały Tomasz ukończył 6-ty rok życia oddano go do niemieckiej szkoły powszechnej w Hodoninie, skąd go później przeniesiono do czeskiej szkoły wiejskiej w sąsiednich Czejkowicach. Ponieważ chłopiec robił w nauce bardzo dobre postępy, rodzice za namową nauczycieli zdecydowali się oddać Tomasza po ukończeniu szkoły ludowej do szkoły realnej w Hustopeczu, pragnąc dać mu wykształcenie nauczycielskie. Po ukończeniu szkoły realnej miał wobec tego młody Massaryk wstąpić do seminarjum nauczycielskiego, niestety jednak jego podanie o przyjęcie nie mogło być uwzględnione, gdyż był on zbyt młody. Nie mając zatem możności poświęcenia się studjom, młody Tomasz przyjął narazie posadę praktykanta nauczycielskiego w miejscowej szkole wiejskiej. Ale już po dwuch miesiącach okazało się, że środki rodziców Massaryka zbyt są szczupłe, by Tomasz mógł pozwolić sobie na luksus bezpłatnego praktykowania w szkole, wobec czego postanowiono oddać chłopca na naukę do ślusarza. Jako terminator w pewnym wiedeńskim zakładzie ślusarskim rozpoczął więc Tomasz Masaryk swą karjerę rzemieślniczą.

Nowe zajęcie nie odpowiadało jednak upodobaniom Masaryka. Pragnął za wszelką cenę zmienić posadę. Nie będąc w stanie pracować bez zamiłowania, po sześciotygodniowym pobycie w Wiedniu powrócił Massaryk zupełnie niespodziewanie do domu rodzicielskiego. W domu przyjęto go niezbyt serdecznie i po kilku już dniach ponownie oddano do terminu, tym razem do kowala. Pracując w kuźni, Masaryk znajdował jednak dość czasu na naukę, marząc o dalszych studjach. Marzenie jego spełniło się wreszcie w roku 1865, kiedy to zdał z doskonałym wynikiem egzamin wstępny do drugiej klasy gimnazjum w Brnie Morawskiem.

W gimnazjum Masaryk był wzorowym uczniem, a że nauczyciele zdolnego chłopca chętnie polecali go jako korepetytora, był młody Tomasz w stanie już od wczesnej młodości samodzielnie się utrzymywać.

Wstąpiwszy na uniwersytet kończy go z tytułem doktora filozofji, poczem poświęca się karjerze politycznej i jako poseł do Sejmu trwa na swoim posterunku aż do wybuchu wojny.

W ciągu czterech lat wojny, odbył, jako emigrant i wódz rewolucji czecho-słowackiej, podróż naokoło świata, głosząc wszędzie konieczność rozbicia monarchji habsburskiej. — Ze Szwajcarji pojechał do Paryża, stąd do Londynu, na wiosnę 1917 r. do rewolucyjnej Rosji i wreszcie przez Syberję i Japonję dotarł do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Za zasługi o odzyskanie niepodległości, po szczęśliwie dokonanym przewrocie w Pradze dnia 28 października 1918 roku obrano Massaryka prezydentem Republiki i podług konstytucji może nim pozostać do końca życia. Każdy inny obywatel czeskosłowacki może być prezydentem tylko dwa razy, dla Massaryka jednak, w uznaniu jego wielkich zasług, zrobiono wyjątek.

Tomasz Massaryk żywił gorące sympatje dla narodu polskiego już od swej najwcześniejszej młodości. Język polski był pierwszym językiem obcym, jakiego Massaryk się nauczył, a tragiczny los powstańców polskich, których widział Massaryk jako trzynastoletni chłopiec na Morawach, wzbudzał jego gorące sympatje. Idea wskrzeszenia samodzielnej Polski pozostała dla Masaryka na całe życie ideą sprawiedliwości dziejowej...

Polska przyłącza się gorąco do życzeń jakie płyną do wielkiego człowieka, którego gorący patrjotyzm, wiedza, wytrwałość i pracowitość, zaprowadziły z pod strzechy włościańskiej, na najwyższe stanowisko w Państwie.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty!

WIELKI WIOSENNY KONKURS „PRAWA ROLNIKA"

Stosownie do zapowiedzi umieszczonej w poprzednim numerze naszego pisma, postanowiliśmy ogłosić

NOWY KONKURS „PRAWA ROLNIKA"

dajemy mu zaś miano „wiosenny" dlatego, że obejmuje on specjalnie **nasiona warzywne** przeznaczone pod ogrodowiznę.

Organizując ten typ konkursu, pragniemy w ten sposób zachęcić naszych Czytelników do żywszego zajęcia się tym działem gospodarstwa domowego, które dotychczas traktowane jest przeważnie po macoszemu — ogrodem około domu.

Rozlosujemy pomiędzy naszemi Czytelnikami

30 kompletów nasion warzywnych i kwiatowych

przyczem każdy komplet zawierać będzie następujące nasiona: **buraków, marchwi, brukwi, fasoli, grochu, kapusty, pietruszki, rzodkiewki, rzodkwi, sałaty, szpinaku, nasturcji, rezedy, nagietek, maciejki, ogórków.**

Każdy komplet zawierać zatem będzie 16 pakietów.

Warunki konkursu są następujące: na załączonych kuponach należy ściśle wypełnić rubryki i wskazać 3 rodzaje warzyw, najpożyteczniejszych i najbardziej odżywczych w kuchni domowej.

W konkursie mogą brać udział tylko ci prenumeratorzy, którzy uiścili lub uiszczą opłatę do **końca roku 1930.**

Termin nadsyłania odpowiedzi ściśle do dnia 30 marca.

Po rozlosowaniu nasiona wysłane zostaną szczęśliwym posiadaczom niezwłocznie.

KUPON KONKURSOWY „PRAWA ROLNIKA"

Imię i nazwisko: ....

Adres ....

Do jakiego terminu uiszczona prenumerata: ....

....

Jakie trzy rodzaje warzyw uważam za najpożyteczniejsze?

1) ....

2) ....

3) ....

EWANGELJA ŚW.

na niedzielę 2 Postu, Suchą, zapisaną u św. Mateusza w rozdziale XVII. w. 1—9.

Onego czasu po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką I przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało jako słońce: a szaty Jego stały się białe jako śnieg.

A oto się im ukazali Mojżesz i Eljasz z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł, do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być: jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eljaszowi jeden. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówący: Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: Jego słuchajcie.

A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa.

KALENDARZYK

16 marca Niedziela Sucha, Heryberta b., Agapita
17 „ Poniedziałek, Józefa z Arymatei
18 „ Wtorek, Gertrudy pn., Patryka b.
19 „ Środa, Józefa Obl. N. M. P.
20 „ Czwartek, Teodozji m., Eufemji pn. i m.
21 „ Piątek, Benedykta op.
22 „ Sobota, Saturnina.

Wiosna w przysłowiach ludowych

Marzec zarówno, jak luty w klimacie naszym bywał zwykle przykry i zimny. Na progu wiosny srożyła się zima z podwójnemi niedogodnościami. Od tego nieszczęśliwego miesiąca otrzymały nazwisko „panny marcowe" i kawalerowie. Jedno tylko piwo marcowe słynęło równie u nas, jak w Niemczech.

Marzec był miesiącem walki, przesilenia i boju między zimą a nadchodzącą wiosną. „W marcu, jak w garncu", mówiono z powodu zawieruch i chmurnego nieba, ale jeśli marzec był suchy... potem:

Ciepły kwiecień, mokry maj,
będzie żytko niby gaj.

Starzy obawiali się marca, bowiem głos ludu mówi:

W marzec, nie jeden zadrze brodę starzec.

Mówiono też, że:

Na świętego Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był w Polsce uroczyście z powodu wielu Józefów. Dzień ten również należał do proroczych, albowiem przysłowie głosi:

Oblubieniec pogodny
rok będze urodny.

Wedle ludowej powieści na Zwiastowanie przylatywał bocian, niosąc jaskółkę na ogonie. Był to najpewniejszy zwiastun wiosny, choć i jemu omylić się trafiło. Wogóle nie dowierzano marcowej pogodzie, a nawet jaskółce, bo:

Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Dzień Zwiastowania był także proroczy:

Na Zwiastowanie,
Jeśli mgła w zaranie,
Chociaż słonko jasno wschodzi,
Znak niechybny to powodzi.

Przy końcu marca poczynała śpiewać zięba, pokazywały się słonki i szpaki i ciągnęły bekasy. Oprócz leszczyny kwitły zwykle w tym miesiącu wilcze łyko i podbiał.

Już kroczy

Zima nam gdzieś się podziała,
Dnie rozbłyskują już cudnie;
Lękliwa, cicha, nieśmiała
Kroczy już wiosna w południe.

Wieczorem w dziuple się kryje,
Rano wypuszcza skowronki...
Z pieśniami co są niczyje,
I stąpa wolno przez łąki.

Choć wicher dmucha z północy,
Chwilami jeszcze jest szaro,
Wiosna lękliwie już kroczy,
By zabrzmieć szczęścia fanfarą!

M. S.

MICHAŁ JĘDRZEJA 19

NA KAMIENNEJ FALI

(Powieść współczesna)

Janka pozostała więc właściwie bez żadnej rady, jakby na rozstajnych drogach. Tak, Furtkowska ma rację, trzeba było przeczytać co podpisywała... Ale przecież powie jej to Włocki, on napewno będzie wiedział, on jej doradzi co i jak ma uczynić.

Czekała więc niecierpliwie godziny o której miała się spotkać z Włockim, tymczasem zaś poczęła oglądać wystawy strojów kobiecych, projektując co sobie kupi, aby — tak jak chciał Stein — przekształcić się tymczasem z pozoru na artystkę.

Boże, ona — artystką!

Co powiedzą na to w Zaborzu, jak to przyjmie matka i Krzesiwa? Ach! co to ją zresztą obchodzi, niech gadają, niech sobie uragają, póki nie przekonają się, jak zadziwi swoją grą i urodą świat!

Kiedy się wreszcie spotkała z Włockim i opowiedziała mu przebieg wizyty u Steina i swoje wątpliwości, ten się uśmiechnął i począł jej tłomaczyć.

— Dzieciak jesteś i tyle. Oczywiście, że w magazynie pracować nie możesz, bo przecież będziesz musiała chodzić na kursy filmowe, więc kiedy? Spotyka cię szczęście o jakim nie jedna marzy, a ty się jeszcze wahasz. Tak twój dyrektor ma rację, trzeba się pod każdym względem przerobić na artystkę, porzucić wiejskie nawyki i zacząć teraz dopiero żyć.

Włocki, przekonał Jankę ostatecznie, tłomaczył wszystko serdecznie, szczerze, troskliwie jak najlepszy przyjaciel.

— Jabym dla ciebie życie oddał, a ty, Januś, ciągle jesteś taka daleka i obojętna, wtenczas kiedy ja chodzę i śpię z obrazem twoim w oczach. I tak jął nalegać, prosić, żalić się, że Janka postanowiła go odwiedzić. Ujął ją mocno pod ramię i tuląc do siebie, zaczął snuć obraz jej życia na przyszłość.

— Za rok, dwa możesz zostać gwiazdą filmową Wtenczas już nie Warszawa, ale Paryż , Berlin, New-York — świat przed tobą stoi otworem! Będziesz sławną, bogatą, rozrywaną.

Doszli do domu, w którym mieszkał Włocki i Janka z bijącem sercem poczęła wstępować na schody...

Z SALI SEJMOWEJ

Reforma Konstytucji. — Dzień spokojniejszej pracy. — Wydanie posła. — Przygotowania opozycji. — Narady na Zamku.

Ubiegły tydzień rozpoczął się w Sejmie pod znakiem spokojniejszej pracy, głównie około reformy Konstytucji. Wobec wniesionych projektów następuje uzgodnianie ich sprawa jednak nie idzie tak łatwo, tymczasem zaś stronnictwa centrolewu wykazują w ostatnich dniach ożywioną działalność, a przywódcy ich prowadzą z sobą narady. Tematem tych narad jest uzgodnienie stanowiska co do projektowanych zmian konstytucji. Jak wiadomo, projekty lewicy i centrum różnią się między sobą w szeregu zasadniczych punktów, to też do uzgodnienia tego jeszcze nie przyszło i wymagać ono będzie wielu narad i rozmów.

Sejm załatwił szereg spraw bieżących jak naprz. sprawa nauczycielska; przyjęto ustawy ratyfikujące polsko-niemiecką umowę waloryzacyjną z r. 1928 oraz III-ci protokół dodatkowy do traktatu handlowego z Czechosłowacją, zmieniający stawki celne na jedwab sztuczny oraz wyłoniono specjalną Komisję do zbadania sprawy budowy gmachów kolejowych w Chełmie, wreszcie przyjęto ustawę o ochronie lokatorów. Załatwiono też wnioski komisyjne w sprawie wydania posłów sądom. Żądanie sądu o wydanie pos. Chama (Selrob) po dyskusji, w której wykazano, że poseł ten oskarżony jest o namawianie do buntu przeciw państwu i o wzniesienie okrzyku na cześć Sowietów, Sejm uwzględnił, uchwalając większością 118 przeciw 103 głosom zezwolić na wytoczenie pos. Chamowi procesu.

Obrady nad budżetem w Senacie wywołały skutkiem nietaktownego wystąpienia pos. Szafranka gorący protest ze strony prem. Bartla, wreszcie budżet przyjęto w brzmieniu zaproponowanem przez Sejm.

W Komisji administracyjnej nastąpiły silne tarcia i atmosfera zaczęła się zaostrzać, co ostatecznie ujawniło się na posiedzeniu sobotniem, na którym głośno poczęto mówić, że opozycja szykuje ponowny atak na rząd.

Ma się to objawić w zgłoszonym przez lewicę wniosku o wotum nieufności dla znienawidzonego przez P. P. S. ministra pracy i opieki społecznej Prystora, za jego działalność w kasach chorych i odsunięcie od wpływów czynników lewicowych.

Jednocześnie narod. demok. i Ch. D. (chrześc. demokr.) zgłosiły wspólny wniosek o wotum nieufności dla minista oświaty Czerwińskiego, z powodu jego stanowiska względem szkolnictwa polskiego.

Opozycja chce również pociągnąć b. min. spraw wewnętrznych Składkowskiego, do odpowiedzialności za poprzednio dokonane wybory. Jak widać przeto, znów rozpoczynają się „gorące dni“, czem zaś te nowe zamierzenia sejmowe mogą się skończyć, nie można w tej chwili przewidzieć, z kół rządowych dają bowiem w dalszym ciągu do poznania, iż cały rząd będzie się solidaryzował zarówno z ministrem Prystorem, jak i z min. Czerwińskim.

Duże wrażenie w Sejmie wywołała wiadomość, że w sobotę ubiegłą toczyły się w łonie rządu ważne narady.

W południe Marszałek Piłsudski był przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta Rzplitej, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie Marszałek Piłsudski udał się do gmachu Prezydjum Rady Ministrów i naradzał się przez pół godziny z Premjerem Bartlem.

Po południu Premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta. Narada trwała godzinę.

Podobno narady te były związane z sytuacją sejmową.

Przegląd polityczny w kraju i zagranicą

DZWONY CAŁEGO ŚWIATA W DNIU ŚW. JÓZEFA.

Nadeszły zawiadomienia od wszystkich biskupów djecezyj katolickich na całym świecie, że podczas gdy Ojciec Święty będzie odprawiał w Bazylice Św. Piotra w dniu 19 marca Mszę Świętą na intencję prześladowanych w Rosji sowieckiej, dzwony wszystkich kościołów będą dzwoniły bez przerwy.

ROZDZIAŁ VII.

Janka od kilku dni nie pracowała już w magazynie i cały niemal czas poświęciła na kupno i oglądanie strojów, stosownie do życzenia Steina. Teraz mogła już stanąć w gronie najszykowniejszych elegantek, tak bardzo zmienił i wypięknił ją jeszcze ubiór.

Koleżanki jej z magazynu, na wieść, że zostaje artystką filmową nie bez żalu i zazdrości w głosie składały jej życzenia. Ale po wyjściu jej z pracowni głośno poczęły mówić co o tem myślą:

— A jakże... wiemy co to znaczy!

— Ona ciągle spotykała się z jakimś młodym, trochę podobnym do żydka.

— No, a kto ma teraz pieniądze jak nie oni...

— No, no żeby Sikorska tak prędko się urządziła, któżby się tego spodziewał.

— Oj głupie, głupie! alboż to nie miała nauczycielki w Tarkównie! A przecież wiecie że Zośka...

I poczęły opowiadać sobie o Tarkównie, trochę to co wiedziały, a trochę to co niosła plotka ludzka...

Tymczasem Janka wyczekiwała listu od Steina, kiedy ma się stawić na wstępny egzamin do szkoły filmowej. Jednakże chociaż upłynął blizko tydzień od zawarcia umowy — oczekiwany list nie nadchodził, Włocki zaś na wszelkie w tej sprawie pytania, dawał odpowiedzi wymijające.

— Nie spiesz się, wszystko się zrobi w stosownym czasie. Cóż chcesz — nie pracujesz, do magazynu nie chodzisz, więc czekaj.

Innej rady oczywiście nie było, Janka więc czekała, ale ten stan rzeczy począł ją niepokoić tak żywo, że postanowiła, nie zwierzając się Włockiemu, wybrać się do Steina i osobiście rozmówić co ma czynić dalej.

Stein przyjął ją z widocznem zadowoleniem: obejrzał od stóp do głów i patrząc na nią z uśmiechem począł mówić:

— Tak właśnie chciałem aby pani wyglądała. Teraz to rozumiem, na początek doskonale, a potem — zobaczymy... Na pytanie kiedy rozpoczną się lekcje, zrobił skrzywioną minę i zaczął jej wyjaśniać.

— Mam trudności z tym filmem i dlatego pani nie zawiadamiałem... Są na razie rozmaite przeszkody i tymczasem musimy sprawę odłożyć. No, niech się pani nie martwi — nie na długo!..

(d. c. n.)

UNIEWAŻNIENIE WYBORÓW.

Decyzją Sądu Najwyższego unieważnione zostały wybory do Sejmu w okręgu nr. 33 (Gniezno — Mogilno — Września — Środa — Witkowo).

Wskutek tej decyzji tracą mandaty do Sejmu posłowie: Michalkiewicz (Piast), Czyszewski (Ch. D.), Lewandowski (Klub Nar.), Brzeziński (N. P. R.) i Saenger (Kl. Nar.).

CAŁY ŚWIAT PROTESTUJE.

Donoszą ze Sztokholmu, że około 3.000 osób, reprezentujących wszystkie wyznania religijne w Szwecji, wzięło wczoraj udział w zebraniu, które się odbyło w jednym z tutejszych kościołków, celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniom religijnym w Z. S. R. R.

ZAMACH BOMBOWY W JUGOSŁAWJI.

Donoszą z Pirotu, że w chwili największego ruchu ulicznego dwóch nieznanych osobników rzuciło przez okno dwie bomby do lokalu hotelu restauracji „National" i natychmiast potem rzucili oni jeszcze dwie bomby na ulicę obok hotelu, gdzie znajdowało się w tej chwili bardzo wielu przechodniów.

W gmachu hotelu rannych zostało 9 osób, na ulicy zaś 16. Są to wszyscy mieszkańcy Pirotu.

Dzięki panice, która powstała na ulicy, sprawcom zajścia udało się zbiec w kierunku granicy bułgarskiej. Agencja Avala wyraża przypuszczenie, że sprawcami zajścia byli komitadżi bułgarscy.

Jak Mościce przetwarzają wodę i powietrze w nawozy azotowe

Kilka dni temu grono posłów i dziennikarzy zwiedziło uruchomioną niedawno olbrzymią fabrykę nawozów sztucznych (azotowych) w Mościcach, jedną z większych nietylko w Polsce ale w Europie. O wizycie w Mościcach, pełnej wrażeń z tego wspaniałego pod względem przemysłowym zakładu przemysłowego, podajemy tutaj garść interesujących szczegółów.

— Mamy przecież — słusznie mógłby ktoś zauważyć — już taką fabrykę w Chorzowie, pocóż więc budowano drugą w Mościcach? Przecież budowa Mościc kosztowała ciężkie pieniądze, blisko 100 milj. zł...

— Istotnie — odpowiada min. Kwiatkowski — jest to już druga państwowa fabryka nawozów sztucznych, ale niezbędna.

Proszę wziąć — zachęca minister — pod uwagę cyfry. Produkcję nawozów azotowych w Chorzowie doprowadziliśmy w roku 1929 do 175 tys. ton (Niemcy w tej samej fabryce produkowali 70 tys. ton rocznie). Całą tę produkcję sprzedaliśmy w kraju i mimo to nie zaspokoiliśmy wszystkich potrzeb naszego rolnictwa. Zużytkowało ono w tym samym roku jeszcze 125 tys. ton nawozów azotowych zagranicznych, płacąc za nie 55 milj. zł. Pocóż te dziesiątki miljonów wyrzucać zagranicę? Dla tego postanowiliśmy zbudować drugą fabrykę nawozów azotowych w Mościcach, aby wespół z Chorzowem mogła ona zaspakajać potrzeby rynku krajowego.

— A przecież wzmożenie produkcji rolnej w Polsce przez stosowanie nawozów sztucznych — to sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Roczny przyrost ludnościowy w Polsce wynosi blisko 500 tys. osób. Aby nakarmić ten nowy przyrost, trzeba wyprodukować corocznie 200 tys. ton ziarna więcej. Dopomóc nam w tem mogą przedewszystkiem nawozy azotowe...

— Zresztą — dopowiadają nam specjaliści — Mościce, położone zdala od granic, mogą na wypadek wojny, odegrać wielką rolę w obronie państwa.

Takie argumenty wytoczono, zanim rozpoczęliśmy długą wędrówkę po 53 budynkach fabrycznych o olbrzymich, jasnych i czyściutkich halach.

Dziwna to fabryka! Jakżeż mało w niej zgiełku ludzkiego. Gdzie niegdzie tylko widać robotników. Charakter fabryce nadają maszyny i aparaty. Przy minimalnej pomocy ludzkiej, czerpiąc zasadnicze surowce z wody (wodór) i powietrze (azot), i przepuszczając je przez skomplikowany system, ziejących żarem lub mrożących chłodem lodowatym, rur i kotłów, wytwarzają one nawozy sztuczne. Genjusz ludzki, ustawiwszy je odpowiednio, zagrzał je do tej pracy. Wykonują one ze ścisłością stuprocentową plan ludzki. Od czasu do czasu tylko człowiek-robotnik, ustawiony przy aparatach kontrolnych, bada, czy maszyny pracują rzetelnie...

Ileż jednk pracy i pieniędzy trzeba było włożyć, aby to wszystko zbudować i planowo ustawić! 250 pracowników umysłowych i 5 do 6-ciu tysięcy robotników pracowało przez dwa lata nad wzniesieniem i zmontowaniem tej fabryki. Założono rurociągów 47.060 metrów, zmontowano 4 zbiorniki gazowe o 26 tys. metrów sześciennych, 5 wież chłodniczych. Ciężar zmontowanych maszyn i aparatury wynosi 8.586.500 klg.: łączny ciężar zużytego żelaza przekracza 11 milj. kg.

Całe kolumny cyfr, ilustrujących fabrykę i wielkość dzieła, można przytaczać.

— Kto te olbrzymie zakłady zbudował?

— Państwo! Nasze kapitały prywatne nie stać było na tak wielki wysiłek.

Z HODOWLI KUR.



Z. Wunkiewiczowa otrzymała nagrodę na pokazie w Chełmicy. „Przewod. Gospod."

— Czy produkcja już w pierwszym roku opłaci się? Czy państwo nie dopłaci do Mościc?

— Niestety! — ciche westchnienie — natrafiliśmy na ciężki kryzys w rolnictwie, zmniejszyło się zapotrzebowane na nawozy azotowe. Ale to konjunktura chwilowa...

I tu nanowo zasypują nas cyframi, które pouczają, że, przy normalnem zapotrzebowaniu na nawozy azotowe, Mościce i Chorzów muszą całą parą pracować, aby zaspokoić rynek wewnętrzny...

Oby to normalne zapotrzebowanie jaknajprędzej przyszło, oby rolnicy polscy byli w stanie zakupić całą produkcję tych dwu fabryk, oby do ich produkcji nie potrzebował skarb dopłacać, co go, niestety, niewątpliwie czeka w tym roku. Tego życzymy p. min. Kwiatkowskiemu, który z tak wielkim zapałem, nieszczędząc trudu i czasu, pomagał nam zapoznać się ze skomplikowaną maszynerją Mościc, procesami jakie się w nich dokonywują i wczuć się w ich potężne tętno.

WIADOMOŚCI ROLNICZO-EKONOMICZNE

Plan pomocy dla rolnictwa wchodzi w życie

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwalił zarządzenia, mające się złożyć na „Plan doraźnej pomocy dla rolnictwa“, z których ważniejsze poniżej przytaczamy:

Z dziedziny polityki zbożowej:

1) Premjowanie wywozu żyta w dotychczasowej wysokości utrzymane będzie nadal po 15 kwietnia w ramach, wynikających z polsko-niemieckiego porozumienia żytniego.

2) Premjowanie owsa i jęczmienia utrzymane będzie nadal w wysokości dotychczasowej.

3) Akcja zakupu zboża przez rezerwy zbożowe rozszerzona będzie w celu ożywienia popytu na rynku wewnętrznym.

4) Wszelkie ograniczenia przemiałowe dla żyta zniesione będą w odniesieniu do przemiału, dokonywanego dla celów eksportowych.

5) Zainteresowane Ministerstwa współdziałać będą w reorganizacji Związku Eksporterów Zboża w celu umożliwienia mu repartycji tranzakcyj, zawieranych przez polsko-niemiecką komisję zbożową w Berlinie.

Z dziedziny kredytu rolniczego:

1) Ustanowiony będzie w Państwowym Banku Rolnym specjalny kredyt na konwersję krótkoterminowego długu rolniczego oraz na ożywienie handlu rolniczego. Fundusz ten będzie stopniowo zasilany, a narazie przed 15 marca wypłaci Skarb na rzecz tego funduszu sumę 22.000.000 zł.

2) Rząd zbada możliwości zorganizowania kredytu rejestrowego dla rolników pod zastaw drzewa.

Z dziedziny spraw podatkowych — Podatki państwowe:

1) Podatki, bezpośrednio obciążające rolnictwo, zalegające do dnia 31 grudnia 1929 r., będą odroczone i rozłożone na 4 raty, płatne 1930 r. Tem samem rozłożone będą również kwoty podatku dochodowego, wymierzone w jesieni 1929 r.

2) Terminy zeznań do podatku dochodowego przesunięte będą z dnia 1 marca na dzień 1 maja oraz kandydaci, przedstawieni przez organizacje rolnicze, powoływani będą na członków t. zw. komisyj odwoławczych dla spraw podatkowych.

3) Rządowy projekt, zmierzający do nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym zawierać będzie artykuł, zwalniający od podatku tranzakcje kupna - sprzedaży zbóż i mięsa, dokonywane na giełdach.

4) Podatek obrotowy, pobierany przy wywozie jęczmienia, bydła, trzody, koni, będzie zawieszony.

Z dziedziny polityki celnej:

1) Rząd wystąpi do Sejmu z projektem ustawy, uprawniającej rząd do podniesienia w razie potrzeby cła na pszenicę do złotych 17.50 za 100 kg. a cła na mąkę pszenną — do zł. 30 za 100 kg.

2) Załatwienie w Sejmie ustawy o podniesieniu ceł od tłuszczów wieprzowych będzie możliwie przyspieszone.

3) Rząd wystąpi do Sejmu z wnioskiem o podniesienie cła na artykuły, objęte pozycją 51, p. 1, lit. a) i b) (łój jadalny i inne tłuszcze) do zł. 15, oraz o uzupełnienie omawianej pozycji uwagą o możliwości przywozu tłuszczów, wymienionych w tej pozycji, dla celów technicznych za pozwoleniem Min. Skarbu przy cle ulgowem w wysokości 1.50 z tem, że lista przemysłów, które korzystałyby z powyższego cła ulgowego, zostanie ustalona przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

4) Rząd oświadcza, że w bieżącym roku gospodarczym nie będzie stosowana uwaga o bezzwłocznym przywozie zboża z zagranicy.

5) Cło wywozowe od buraków cukrowych zawieszone będzie do 1 kwietnia 1931 r.

6) T. zw. czynny obrót uszlachetniający zbożami, a zwłaszcza pszenicę, będzie w b. roku zawieszony.

Z dziedziny polityki taryfowej:

1) Taryfa wywozowa przy wywozie zagranicę ziemniaków na odległościach do 100 km. obniżona będzie na całym obszarze Polski.

2) Ustanowione będą jednakowe opłaty dla trzody chlewnej, wywożonej zagranicę w wagonach t. zw. „kratówkach“ lub w dwóch wagonach zwykłych przy zastosowaniu 30-procentowej zniżki eksportowej również wtedy, gdy eksportowi zamiast jednego wagonu „kratówki“ dostarczone będą dwa zwykłe wagony.

3) Taryfy przewozowe na otręby i makuchy w obrocie wewnętrznym i przy wywozie zagranicę obniżone będą o 10 proc.

Ponadto Kom. Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił szereg wytycznych w dziedzinie podatków samorządowych i ubezpieczeń rzeczowych oraz społecznych.

W pierwszej połowie marca

W ogrodzie koło domów jest u nas we zwyczaju, że każdy kto ma choć parę zagonów ziemi, produkuje własne nasienie *kapuściane*. To też, jako pierwszą robotę kopania w ogródku, widzimy przygotowywanie grządki pod owe ka-



Żyto bez nawozu i na pełnym nawozie sztucznym w gosp. Prokopa Frunia, kol. Załomy, pow. sarneński.

(„Przew. Gosp.“).

puściane wysadki, co zdala bieleją i świadczą, że się już wiosna zaczyna. Jest to dobry zwyczaj, jeżeli się przytem rozmnaża kapustę — akurat *odpowiednią* do posiadanego gruntu. A to ważne bo inne gatunki na sapach, a inne na glinach sadzić należy — inne odmiany będą praktyczne na wczesny użytek, a inne do zimowego zakwaszenia. Jednak, prócz kapusty, wartałoby i o paru innych okopowiznach się zatroszczyć — za które płaci się corocznie sporo pieniędzy, a można podobnie jak kapustę samemu dla siebie, albo i dla całej wsi produkować. Do takich należy marchew i burak czerwony. Nic łatwiejszego jak zmówić się z całą wsią i wybrać odmianę np. marchwi Ś-tej Walerji co to i dla inwentarza i na własne spożycie bardzo się nadaje — kupić nasienia, a w następnym roku wybrć odpowiednie wysadki i nawet za pół ceny, jaką się płaci w składach — sąsiadom rozprzedać. Po paru latach nasienie zmienić, bo się wyradza — zwłaszcza burak czerwony i dalej tak samo planta-

cję prowadzić. Wiedzie to do dużej oszczędności w wydatkach pieniężnych — a przytem ma się pewność, że sucho sprzątnięte nasienie będzie zdrowe i dobrze kiełkujące. Sadzenie wysadków marchwi czy buraków — wypada właśnie w tym czasie co i kapusty — tak samo trzeba ziemię dobrze doprawić, zasilić i sadzić nie za gęsto, najlepiej co 40, 50 cm. w kwadrat. Trzeba tylko po posadzeniu przysypać czuby kłębów ziemią, żeby zające ich nie ogryzały, lub niespodziany większy mróz nie uszkodził. Druga sprawa dotycząca prac przy domu, to bielenie drzewek. Robota ta jest teraz nawet już nieco spóźniona, ale jeszcze może mieć wartość w każdym razie (większą, niż bielenie kwietniowe, co to właściwie już bywa od parady. Chodzi bowiem przy bieleniu nietylko o to, żeby wapno ponagryzało różne owadzie kokony — ale żeby i chroniło drzewko od nagłych zmian i przejść od południowego ciepła do nocnych przymrozków. Te zmiany bowiem są bardzo dla drzewek niebezpieczne, bo gdy soki od ciepła ruszają, a potem od mrozu krzepną, to już nie wracają do łyka — tak, że ono zasycha i znać wyraźnie potem na drzewku, jakby je kto gorącem żelazkiem przyprasował. Całe drzewko przez to cierpi a czasem i ginie. Wapnować trzeba nietylko pnie, ale i gałęzie jak się da choćby i najcieńsze. Kto ma sad zarośnięty trawą, to powinien teraz choćby okopać drzewka tak, żeby krąg skopany sięgał tak daleko, jak końce gałęzi korony drzewa — a po wygrabieniu nasiać pać — aby zasilić drzewinę. *Fr. S.*



Owies bez nawozu i na pełnym nawozie sztucznym w gosp. Władysława Szymańskiego, kol. Adolfów, pow. sarneński. („Przew. Gosp.").

Co należy wykonać w pasiece w marcu

Jeżeli pszczelarz ma zamiar przedstawiać ule w pasiece na inne miejsce i nie uczynił tego jesienią, to winien to zrobić teraz wiosną nim pszczoły zaczną się oblatywać. Przestawienie uli z pszczołami należy wykonać tak, by pszczół zbytnio nie niepokoić. Najlepiej do przenoszenia przygotować sobie nosze, które łatwo zrobić ze starego worka lub grubszego płótna, którem obszywa się dwa gładkie kołki długości przynajmniej 1 i pół metra każdy. Można kołki związać także drutem lub powrozem dwa razy, wówczas obejdzie się bez płótna, lecz nosze takie będą mniej wygodne. Mając nosze do przenoszenia trzeba dwuch ludzi, którzy w przeciągu dwuch godzin mogą przestawić nawet większą pasiekę, lub wynieść kilkadziesiąt uli ze stebnika lub schówku zimowego na toczek. Ule należy odrazu ustawiać dokładnie, jeżeli to będą ule z nogami wówczas pod te podkładamy cegły lub płaskie kamienie, co zabezpieczy nogi od gnicia przedwczesnego, a i ule od przewracania się. Stawiając ule, sprawdzamy każdy poziomnicą. Ule w rzędach lepiej ustawiać rzadziej w odległości 3-ch metrów jeden od drugiego, jeżeli tylko na to pozwala miejsce. Przy gęstszem ustawianiu, należałoby odwracać wylotami w różne strony.



Owies na pełnym nawozie i bez nawozów sztucznych w gosp. osadnika wojsk. Tadeusza Dołęgi-Kamieńskiego w Wyżłowiczach, pow. pińskiego. („Przew. Gosp.").

Odległość między rzędami winna wynosić przynajmniej 5 metrów. Kierunek wylotów najwłaściwszy północno-wschodni.

Zwykle w tym miesiącu przypada pierwszy oblot wiosenny, jeżeli tylko powietrze się ogrzeje na tyle, że temperatura w cieniu wynosi powyżej 8 stopni C. to pszczoły ruszają do oblotu, wysypując się masowo z uli, by się oczyścić z nagromadzonego kału w jelitach podczas zimy. Pszczelarz podczas oblotu winien być w pasiece i uważnie obserwować oblatujące się pszczółki. Oblot masowy pszczół nie długotrwający i jeżeli pszczoły oczyszczą się w powietrzu, nie zanieczyszczając przy tem ula, ani wylotów, wskazuje, że pszczoły są zdrowe. Zanieczyszczanie kałem wylotów lub ścian jest oznaką, że pszczoły się zaperzyły podczas zimy i takim rojom zaraz po oblocie należałoby poddać rzadkiej syty przygotowanej z miodu czystego, który należy rozcieńczyć wodą w stosunku 1 na 1, w braku miodu można użyć cukru czystego w tymże stosunku. Do syty dobrze jest dodać niewielką ilość kwasu salicylowego, który po rozpuszczeniu we wrzącej wodzie dodajemy do syty. Kwasu salicylowego bierzemy 1 gram na każdy litr wody.

Nie odkładając „na później" zaraz po oblocie podmiatamy wszystkie ule ze śmieci i trupa, nagromadzonych na spodzie uli zimą. Podmiatając ule z pszczołami, śmiecie z trupami wygarniamy dłuższą skrobaczką (kociubką) do podstawionego pudełka, uważając by nie rozsypywać ich w pobliżu uli, co często powoduje rabunek. Przy podmiataniu należy zwracać uwagę również na ilość zapasów wosku, by pszczołom nie zbrakło pokarmu.

Sprawdzanie zapasów miodu robimy w ten sposób, że po zdjęciu górnej poduszki, rozchylamy ostatnie plastry z jednej strony i drugiej, w środku gniazda najczęściej miodu niema wiosną i z tej przyczyny lepiej środkowych plastrów nie poruszać, by nie oziębiać czerwiu, który już jest o tej porze.

Jeżeli miodu w ulu znajduje się newiele to należy zaraz dodać. Miód najlepszy byłby w plastrach, lecz nie zcukrzały. W braku plastrów zapasowych z miodem, należy miód zastąpić z konieczności cukrem, rozcieńczonym w gotującej się wodzie. Jeżeli robimy pokarm z cukru to na każdy kilogram cukru dajemy teraz (wczesną wiosną) nie więcej ponad pół kwarty wody. Przygotowaną sytę nalać można w plastry (w mieszkaniu i dać pszczołom, wstawiając plastry nalane bliżej kłębu pszczół.

Przy sprawdzaniu zapasów zwracamy uwagę na ilość plastrów w ulu i na ich stan; plastry nie obsiadłe przez pszczoły i zawilgocone pleśnią zabieramy z uli, zamieniając zanieczyszczone plastry czystemi o pszczelich komórkach.

Wszystkie czynności robimy szybko, by nie oziębiać gniazda, które teraz należy starannie okryć matami z góry i z boków, by pszczołom łatwiej było wytworzyć ciepło niezbędne do pielęgnowania czerwiu którego ilość wiosną zależy od ilości dobrego pokarmu, obecności płodnej matki i ilości wytworzonego ciepła, a to łatwiej pszczołom utrzymać w mniejszem gnieździe niż obszernem. Po oblocie wiosennym wyloty w ulach należy zmniejszyć, zostawiając otwartym jeden dolny do połowy u roji silnych, do ¼ u roji słabszych. Zabezpieczymy w ten sposób od zimnych wiatrów wiosennych i od napadu łatwiej się obronić będą mogły.

A. Z.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech zbóż głównych w okresie od dnia 24-go lutego do 2-go marca r. b. według obliczenia biura giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie przedstawiają się następująco:

Rynki krajowe.

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Warszawa	36.50	19.00	24.50	18.50
Kraków	37.17	18.25	27.25	18.37½
Lwów	35.55	19.80	—.—	17.05
Poznań	33.00	17.70	23.62½	16.00

Rynki zagraniczne.

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
Berlin	48.36	34.13	34.99	26.83
Hamburg	39.03	31.42	22.79	19.80
Praga	44.88	27.19	33.13	26.40
Brno Morawskie	40.13	28.11	32.34	26.14
Wiedeń	41.68	28.15	38.28	25.25
Liverpool	39.30	—.—	—.—	29.05
New York	36.73	30.12	—.—	—.—
Chicago	38.09	26.96	25.18	26.16
Buenos Aires	37.53	—.—	—.—	19.36

Polski zjazd rolniczy na Łotwie

Pod koniec zimy r. b. odbył się w Dyneburgu Pierwszy Polski Zjazd Rolniczy — dla omówienia spraw gospodarczych i odpowiedniego fachowego zorganizowania się mniejszości polskiej. Inicjatywę Zjazdu dał Związek Polaków na Łotwie, spełniając życzenia szerokich rzesz polskich. Zaznaczyć należy, iż z pośród blisko 80 tysięcy Polaków, conajmniej 70.000 zamieszkuje teren dawnych Inflant i w większości trudni się rolnictwem. Polski stan posiadania uległ znacznemu zmniejszeniu po przeprowadzonej przez Łotwę reformie rolnej — tem pilniejszą przeto sprawą była samoobrona i utrzymanie obecnych posiadłości w polskich rękach.

Po obszernej dyskusji Zjazd uchwalił utworzenie organizacji p. n. „Polskie Towarzystwo Rolnicze na Łotwie". Po ustaleniu zasad — kto może być członkiem T-wa, omówiono wysokość składek i t. p. wybrano komisję wykonawczą na czele której stanął p. Bryc. Nowopowstałe T-wo stawia sobie za cel szerszą działalność nietylko w dziedzinie kulturalno-oświatowej, lecz też w kierunku polepszenia bytu gospodarczego Polaków na Łotwie, przez sprowadzanie z pierwszych rąk i dostarczanie na dogodnych warunkach rolnikom niezbędnych artykułów, jak nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i t. p. Fakt powstania nowej, a tak doniosłej placówki gospodarczej jest dowodem postępującej naprzód konsolidacji żywiołu polskiego zagranicą, który przy odpowiedniej pomocy z kraju nietylko nie będzie upadał i słabł lecz przeciwnie potężniał i promieniował. Należy przypuszczać, że organizacje i instytucje rolnicze krajowe zechcą nawiązać kontakt z powstałą organizacją. Wszelkich informacji udziela „Towarzystwo Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi zagranicą im. Adama Mickiewicza" Warszawa, Ordynacka 5 m. 5, tel.90-94, które współpracuje z polskiemi organizacjami na Łotwie i utrzymuje z niemi stały kontakt.

Drobne wiadomości rolniczo-ekonomiczne

W SPRAWIE URUCHOMIENIA BEKONIARNI W CZERNIEWICACH.

Sprawa dużej rzeźni eksportowej w Czerniewicach pod Włocławkiem była oddawna już omawiana i opinja rolnicza domagała się uruchomienia tego zakładu. Jednakże stan upadłości w jakim się znajdowała rzeczona bekoniarnia utrudniał jej wykupienie i dopiero z chwilą, gdy, jedynym właścicielem tego objektu został Bank Związku Spółek Zarobkowych sprawa przejęcia rzeźni w ręce rolników stała się łatwiejszą. W końcu roku ub. została zawiązana Kujawska Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Czerniewicach celem przejęcia i eksploatacji rzeczonego zakładu. Fakt powyższy zyskuje na znaczeniu szczególnie w chwili obecnej, kiedy gospodarka hodowlana stała się jedyną niemal podporą warsztatu rolnego. Bekoniarnia Czerniewicka jest w stanie przerabiać przeszło 20.000 sztuk trzody na bekony i wędliny. Uruchomienie tej rzeźni zapewniającej rolnikom możność stałego zbytu produkcji nierogacizny powinna obudzić wśród okolicznych producentów należyte zainteresowanie.

O POBORZE OPŁAT ZA BADANIE ZWIERZĄT RZEŹNYCH I MIĘSA.

Weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 lutego 1930 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w sprawie zatwierdzania uchwał niektórych związków komunalnych o poborze opłat za badanie zwierząt rzeźnych i mięsa. Na podstawie niniejszego rozporządzenia do paragrafu 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 356) uzupełnionego rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 17 września 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 772) dodano punkt „j" o brzmieniu następującem: „zatwierdzanie uchwał związków komunalnych w sprawie pobierania opłat na pokrycie kosztów związanych z przeprowadzeniem urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa w związku z art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 361), podlegających zatwierdzeniu w trybie, wskazanym w art. 42 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych".

ZMIANA GRANIC OKRĘGÓW HODOWLANYCH.

Z dniem 28 lutego r. b. weszło w życie rozporządzenie Ministra Rolnictwa na mocy którego powiat borszczowski w województwie tarnopolskiem zaliczony w paragrafie 4 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 września 1928 r. w sprawie ustalenia cech, jakie pod względem indywidualnym i rasowym winny posiadać buhaje, uznano za odpowiednie dla celów hodowlanych oraz ustalenia okręgów hodowlnych (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 736) do okręgu jednomaścistego polskiego (w odmianach od czerwonej do myszatej) został wyłączony z tego okręgu i zaliczony do okręgu hodowlanego bydła simentalskiego.

ZMNIEJSZENIEE SIĘ IMPORTU OWSA DO POLSKI

Polska importowała dość znaczne ilości owsa dla celów pastewnych. Import ten w ciągu ostatnich trzech lat zmniejszył się bardzo znacznie, a to skutkiem zastępowania owsa pastewnego płatkami ziemniaczanemi. W 1926/27 importowaliśmy owsa 43.495 ton na sumę 9.225.000 zł., eksportowaliśmy zaś 8.485 ton na sumę 1.665.000 zł., przewyżka więc importu, nad eksportem wynosiła 35.010 ton o wartości 7.560

tys. zł. W następnym roku importowaliśmy 23.682 tony na sumę 9.651.000 zł., eksportowaliśmy zaś 9.523.000 ton na sumę 4.019.000 zł., nadwyżka więc importu nad eksportem w r. 1927/28 wynosiła 14.159 ton o wartości 5.632.000 zł. W 1928/29 importowaliśmy już tylko 14.801 ton na sumę 5.574.000 zł., eksportowaliśmy zaś 10.503 tony na sumę 3.609.000 zł., nadwyżka więc importu nad eksportem owsa w tym roku wyniosła 4.293 tony o wartości 1.965.000 zł. W roku bieżącym 1929/30 wobec bardzo dobrych wyników w zbiorach owsa spodziewana jest nadwyżka eksportu nad importem.

ELEKTRYCZNE GOSPODARSTWO.

Od 19 — 24 czerwca r. b. odbędzie się w Sztokholmie Wystawa Przemysłu Krajowego, na której najciekawszym eksponatem będzie wzorowa farma, zelektryfikowana w każdym swoim szczególe.

Krowy w oborze i na polu będą dojone zapomocą elektryczności, inwentarz domowy karmiony automatycznie, zboże młócone w nowej młócarni elektrycznej i suszone w podobny sposób. Pokazane będą nowe typy urządzenia gospodarstwa mlecznego, podłogi w chlewach elektrycznością ogrzewane, jajka wylęgane w elektrycznym inkubatorze, a w kurniku światło elektryczne zapalane automatycznie każdego świtania. Warsztaty i pralnia opatrzone będą maszynami elektrycznemi. Na łąkach i polach zainstalowany będzie nowy system sztucznego zwilżania deszczem, co pomnoży zbiory o całe 33 proc.

GIEŁDA

RYNEK ZBOŻOWY

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.
(Ceny za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

Pszenica — 36,50. Żyto standart — 18,50. Jęczmień browar. — 24,50. Jęczmień na kaszę — 20,50. Owies jednol. — 18.50. Groch polny jad. — 30,50. Mąka pszenna luksus — 68,50. Mąka pszenna 4/0 — 58,50. Mąka żytnia pg. typu przepisowego — 35.50. Otręby pszenne „szale" — 17,00. Otręby pszenne średnie — 13,50. Otręby żytnie — 10,12½. Kuchy lniane — 35.60. Kuchy rzepakowe — 27.50.

Ceny nabiału:

Śmietana za 1 kg. — 3.60. Ser biały twarogowy za 1 kg. — 2.00. Mleko surowe pełne za 1 litr — 0.40. Jaja świeże za sztukę — 0.15. Jaja wapienne za sztukę 0.12.

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg.

Otręby pszenne grube — 16.50—17.50. Otręby żytnie za 100 kg. — 10.00—10.50.

Targ na bydło i trzodę

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg żywej wagi:

Woły pełnomięsiste — 1.34—1.40. Woły młode do 3 lat — 1.22—1.28. Krowy I gat. — 1.20—1.28, II gat. — 1,08—1,12. Jałówki I gat. — 1,30—1,36, II gat. — 1,16—1,24. Cielęta I gat. — 1,60—1,70, II gat. — 1,50—1,58. Trzoda chlewna I gat. — 2,34—2,38, II gat. — 2,28—2,32, III gat. — 2,20—2,26.

Ceny różnych materjałów w marcu.

Żelazo bednarskie — 0.57. Żelazo handlowe — 0.49. Hufnale — 2.30. Gwoździe budowlane — 0.82. Lemiesze fabryczne — 1.05. Odkładnice — 1.05. Smar do wozów — 0.40. Worki do zboża o pojem. 100kg za sztukę — 2.75—3.15. Worki jutowe najlepsze gat. — 3.80.

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej.

Dolar — 8.90. Funt szterling — 43.34½ 100 franków szwajcarskich — 172.05. 100 franków francuskich — 34.89. 100 koron czeskich — 26.40. 100 mk. niemieckich — 212.78

Z ruchu emigracyjnego

ZMNIEJSZENIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

Władze zarządziły środki w celu zmniejszenia emigracji do Brazylji, wobec niepomyślnej sytuacji gospodarczej w tym kraju, wywołanej kryzysem kawowym. Zarządzenia te dotyczą jedynie emigracji niezorganizowanej, zarobkowej, czyli innemi słowy paszportów nie otrzymają osoby, wyjeżdżające do Brazylji samopas w celach zarobkowych. Ograniczenie to nie dotyczy natomiast emigracji zorganizowanej, osadniczej.

WYJAZDY DO KANADY

P. Urzędy Pośrednictwa Pracy podjęły już kwalifikowanie rodzin rolniczych, zamierzających wyjechać do Kanady za pośrednictwem kanadyjskich towarzystw kolejowych. Rodziny te, oprócz opłacenia kosztów podróży, winny posiadać przynajmniej 250 dolarów amerykańskich na zakup działki osadniczej.

OSTRZEŻENIE DLA WYBIERAJĄCYCH SIĘ DO BELGJI

W ostatnich czasach zaczynają do Belgji przybywać masowo robotnicy, nielegalnie wyjeżdżający z Polski bez paszpartu i bez wizy belgijskiej, oraz polscy robotnicy sezonowi z Niemiec, którzy nielegalnie przekraczają granicę belgijską. Urząd emigracyjny zwraca uwagę tych robotników, że przy obecnej ścisłej kontroli cudzoziemców dokonywanej przez władze belgijskie są oni bezwzględnie wydalani z Belgji, nietylko więc nie znajdują pracy, której szukają, ale narażają się na straty materjalne, przykrości i poniewierkę, wskutek braku wystarczających dowodów podróży.

Ileśmy przepalili papierosów?

Ukazało się sprawozdanie z monopolu tytuniowego, z którego przytaczamy tabelkę porównawczą ileśmy w ciągu lat ośmiu wypalili papierosów.

Tabelka ta przedstawia się w sposób następujący:

	Tysiące sztuk		Tysiące klg
Rok	Cygara	Papierosy	Tytonie
1921	95.066	4.314.631	4.118
1922	103.213	5.435.826	6.216
1923	96.000	5.104.095	5.812
1924	60.447	6.041.720	7.036
1925	56.610	7.825.721	12.051
1926	67.174	6.971.868	12.518
1927	61.500	8.181.157	12.900
1928	69.480	10.214.104	13.859

Wynika więc z tego, że *samych tylko papierosów* nie licząc tytuniu, który jest przeważnie używany, oraz cygar wypaliliśmy przeszło 52 miljar. sztuk. Szkoda wielka, że tabela tu nie podaje wyliczenia ile te masy tytoniu i cygar wynoszą w przerachowaniu na gotówkę.

Burze i Katastrofy

Ulewne deszcze spowodowały gwałtowny przybór we wszystkich rzekach w poł. Francji, skutkiem czego uległy zalaniu niżej położone miejscowości i drogi. Tory kolejowe zostały w paru miejscowościach zerwane. Wysokość wody na zalanych drogach wynosi z górą metr. Około 500 sób postradało w tej niepamiętnej od wielu dziesiątków lat katastrofie życie.

×

W południowych Włoszech, a specjalnie w Kalabrji, na Sycylji i w Pontenzy szaleje od kilku dni straszna wichura, połączona z deszczem i gradem, która w polach i sadach wyrządziła znaczne szkody.

Na Korsyce spadł śnieg, którego warstwa dochodzi w górach do wysokości 3 metrów.

Z Nowego Jorku donoszą, że wspaniała pogoda wiosenna, panująca tam od kilku dni, znalazła onegdaj nagły koniec. Zerwały się gwałtowne burze i termometr spadł z 23 stopni Celzjusza na 3 stopnie poniżej zera. Najwyższa temperatura dzienna wynosiła onegdaj tylko 3 stopnia powyżej zera.

Sejsmografy centralnego instytutu meteorologicznego zanotowały silne wstrząsy podziemne odległe o 140 km. od Wiednia. Według doniesień z Pragi Czeskiej trzęsienie ziemi było odczute również w zachodniej Słowaczyźnie. W wielu miejscowościach w domach powylatywały szyby. Największe straty trzęsienie ziemi wyrządziło w miejscowości Tyrawie.

Podróż prezydenta Doumerque'a i premjera Tardieu do departamentów, dotkniętych klęską powodzi, będzie trwała dwa dni. Prezydent i premjer zwiedzą główne ośrodki katastrofy, a mianowicie miasta Auges, Montauban, Moissac i Villemur, a w niedzielę Tuluzę, Castres i Carcassonne.

Ogólna liczba ofiar w ludziach dosiąga liczby 700 osób, przyczem 400 poniosło śmierć.

Wieści z kraju

ZAMKNIĘCIE TARGÓW I JARMARKÓW.

Starostowie powiatowi województwa warszawskiego wydali zarządzenie zakazujące odbywania targów i jarmarków na trzodę chlewną w powiatach: grójeckim, włocławskim i warszawskim.

Zarządzenie to wydane jest wskutek szerzenia się pomoru trzody chlewnej, do czego w dużej mierze przyczyniają się spędy trzody na targi i jarmarki oraz sprzedaż na źle urządzonych targowiskach, uniemożliwiających należyte badania i kontrolę świadectw miejsca pochodzenia przez nadzór weterynaryjny.

WEKSEL 2-METROWEJ DŁUGOŚCI.

W związku z olbrzymią ciasnotą gotówkową, która powoduje — jak donosiliśmy już o tem — wystawianie weksli kupieckich nawet na sumę 3 i 5 zł., dowiadujemy się o nowym fenomenie wekslowym, który posiada nie mniej, nie więcej, tylko 58 żyr.

Oto jeden z urzędników pocztowych w Międzyrzeczu otrzymał do inkasa weksel na 25 zł., podpisany przez Ludwika Łukomskiego z Międzyrzecza Podlaskiego zaopatrzony w 58 żyr, przyczem, aby te wszystkie podpisy umieścić, do blankietu weksla dolepiony był pas papieru 2-metrowej długości.

Weksel ten był w Warszawie, Łodzi, Pabjanicach, Kaliszu, we Lwowie, Równem, Kowlu, Lublinie, Chełmie, Brześciu, Płocku, Bodzanowie i Warszawie. Z Warszawy powrócił do Międzyrzecza do inkasa.

NOWE BANKNOTY 10-ZŁOTOWE.

Od dnia 10 lutego r. b. począwszy Bank Polski puścił w obieg nowe bilety bankowe 10-złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, z datą 20 lipca 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

SAMOCHÓD — BIBLJOTEKA.

Do wydziału przemysłowego magistratu Warszawy zgłoszona została oryginalna prośba o wydanie pozwolenia przemysłowego na objazdową czytelnię. Będzie to czytelnia, obsługująca mieszkańców przedmieść, a w porze letniej i letniska podwarszawskie, przy pomocy specjalnie urządzonego samochodu-bibljoteki.

1 MILJ. 500 ZŁ. ZAPOMOGI NA NAPRAWĘ DRÓG.

Ministerstwo Robót Publicznych wypłaciło z budżetu obecnego około 1.50.000 zł. na uporządkowanie dróg samorządowych, niezależnie od zapomóg, udzielonych na budowę dróg i mostów. Były to zapomogi przyznane i wypłacone samorządom, potrzebującym ich, a finansowo słabo sytuowanym. Zapomogi przyznawane są też na zakup maszyn drogowych wyrobu krajowego dla usprawnienia robót przy naprawie dróg, na brukowanie ulic w małych miastach i na inne pilne cele.

O nadzorze państwowym nad buhajami

Rozporządzeniem p. Ministra Rolnictwa z dnia 19 lutego 1930 r. wprowadzono w życie na niektórych obszarach Państwa ustawę z dnia 28 października 1925 roku o nadzorze państwowym nad buhajami. Na obszarze: powiatu Kamień Koszyrski — województwa poleskiego, powiatów: limanowskiego i tarnowskiego — województwa krakowskiego, powiatu hrubieszowskiego — województwa lubelskiego, powiatów: gródeckiego, krośnieńskiego, lwowskiego, lubaczowskiego, łańcuckiego, niskiego, rudeckiego i samborskiego — województwa lwowskiego, powiatu toruńskiego — województwa pomorskiego, powiatów: kałuskiego, kołomyjskiego, kosowskiego, nadworniańskiego, śniatyńskiego, stanisławowskiego oraz powiatów: Kamionka Strumiłowa, kopyczynieckiego, tarnopolskiego, trembowelskiego i zaleszczyckiego — województwa tarnopolskiego. Z dniem 1 marca 1930 r. wchodzą w życie postanowienia ustawy z dnia 28 października 1925 r. o nadzorze państwowym nad buhajami (Dz. U. R. P. Nr. 121, poz. 868) z wyjątkiem postanowień art. 1 ust. oraz art. art. 5, 8 i 9 tejże ustawy, które wchodzą w życie z dniem 1 września 1930 r. Dla obszaru każdego z powiatów wyżej wymienionych powołano po jednej komisji kwalifikacyjnej. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 28 lutego r. b.

Słuszne zarządzenie

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało ostrzeżenie pod adresem wszystkich wojewodów w sprawie pokątnych doradców emigracyjnych biur w sprawie wychodźtwa. Cały szereg biur, nie stosując się do ogólnych przepisów, prowadzi nielegalną agitację w sprawie emigracji. Poza lokalem biurowym nie wolno przedsiębiorcy, który posiada specjalną koncesję, agitować i werbować emigrantów. Ogłoszenia zaś tych biur muszą być zredagowane w myśl przepisów, czyli że wolno w nich podawać jedynie nazwę statku, kierunek kursu i warunki podróży. Agitacja zaś w sprawach wychodźtwa jest surowo wzroniona.

Nowiny ze świata

ŚMIERĆ BOGACZA Z GŁODU.

W Teleszach na Litwie zmarł z wycieńczenia i głodu znany w całym mieście ze skąpstwa, miejscowy cieśla, pozostawiając około 100 tys. litów majątku.

Zmarły żałował sobie na pożywienie i to było powodem jego śmierci.

Należy dodać, iż nie pozostawił on żadnych spadkobierców. Pieniądze zabrał rząd.

WYPRAWA NA BIEGUNIE W NIEBEZPIECZEŃSTWIE ŻYCIA.

Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów angielskiego i norweskiego z prośbą o przyjście z pomocą ekspedycji Byrda. Rząd amerykański prosi aby wszystkie statki wielorybnicze starały się dotrzeć do miejsca najbliżej położonego obozu ekspedycji. Prośba ta została skierowana na skutek raportu Byrda, który wskazuje na ciężkie położenie ekspedycji, przedewszystkiem dlatego, że środki żywności są na wyczerpaniu. Pomoc winna nadejść do 5 lutego, to znaczy w ciągu 14 dni. Statek pomocniczy Byrda „Miasto Nowy Jork" jest zbyt małych rozmiarów aby mógł pokonać pokrywę lodu na morzach pobliskich. Rządy angielski i norweski przyrzekły swą pomoc.

Kto pragnie aby nie przerywano mu wysyłki pisma, niech uiści zaległą prenumeratę.

O. PROKOP

„ŻYWOTY ŚWIĘTYCH"

na wszystkie dni całego roku.

Wielka księga zawiera blisko tysiąc stron z wizerunkami świętych. Piękne to dzieło winno się znajdować **w każdym domu polskim i katolickim.**

Żeby ułatwić wszystkim nabycie „ŻYWOTÓW ŚWIĘTYCH" Ojca Prokopa, nowe wydanie ukaże się w 12 zeszytach miesięcznych, przyczem dla tych, co wniosą należność przed 30-ym grudnia r. b., cena będzie zniżona i zamiast 15 złotych za wielki tom bez oprawy **wyniesie zatem 12 złotych,** a gdyby komu było trudno całą należność wpłacić odrazu, będzie mógł to uczynić w dwóch częściach: **do 30 grudnia r. b. — 6 zł. i do 30 czerwca 1930 r. pozostałe 6 zł.**

Zamówienia na „Żywoty Świętych" oraz pieniądze przyjmuje

KATOLICKIE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE

„KRONIKA RODZINNA"

WARSZAWA, PODWALE 4.

Najdogodniej i najtaniej pieniądze przesyłać przez Pocztową Kasę Oszczędności na numer Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego N. 10.703.

130 zł. 130 zł.

NIEOGRANICZONA ILOŚĆ JAZD.
PRAKTYKA WARSZTATOWA I TEORJA
na

KURSACH SAMOCHODOWYCH

CZ. ZAKRZEWSKIEGO

WARSZAWA

Srebrna 14 Srebrna 14

Jest gwarancją otrzymania prawa jazdy.

PRZYJEZDNYM MIESZKANIA. NIEZAMOŻNYM RATY

LECZNICA DRA KAUFMANA

Warszawa, ul. CHMIELNA 26, od 8 rano do 9 w.

WENERYCZNE skórne, włosów, ANALIZY

WIZYTA 4 ZŁ. Przyjęcia w mieszkaniu prywatnem ul. WSPÓLNA 24 w specjalnych godzinach.

ZAKŁADY OGRODNICZE

C. ULRICH

założ. 1805 r. w WARSZAWIE, S. A.

Centrala - Ceglana 11, tel. 9-25

POLECAJĄ:

Nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne, rolne, świeżego zbioru, w wysokiej sile kiełkowania.

Nawozy sztuczne specjalne mieszanki skoncentrowane do poszczególnych warzyw, do kwiatów pokoj. i grunt. do drzew i krzewów owocowych, do róż i do trawników.

DRZEWKA i KRZEWY — NARZĘDZIA OGRODNICZE w największym wyborze — CHEMIKALJA DO ZWALCZANIA SZKODNIKÓW ROŚLIN — APARATY DO OPRYSKIWANIA.

Cenniki na żądanie.

Dla wygody Sz. Obdiorców okolicznych zamówienia przyjmuje również

Zarząd Szkółek w Zassowie k. Czarnej, woj. Krakowski.

Kto chce okazyjnie tanio nabyć **gospodarstwo rolne z zabudowaniami** i inwentarzami, parcele, place przy drodze bitej kolei, niedaleko miast powiatowych, niech się zgłosi osobiście lub listownie: **Warszawa,** Krakowskie Przedmieście 10 m. 3, tel. 409-49.

„Parcelant".

Firma nasza, znajdująca się w m. Łodzi, w centrum przemysłu włókienniczego i posiadająca towary z pierwszego źródła, postanowiła z powodu wielkiego kryzysu, zniżyć ceny na wszelkie towary manufakturowe i bieliźniane. Jako reklamę wysyłamy komplet pierwszorzędnych towarów, celem przekonania o ich dobroci i niskich cenach.

12 sztuk tylko za 24 złote

a mianowicie: 1 koszula męska biała, 1 koszula dzienna zefirowa (z 2 kołnierzami), 1 para kalesonów męskich z białego drylichu, 1 koszula damska haftowana, 1 para majtek haftowanych, 1 para skarpetek cwernowanych, 1 para pończoch damskich cwernowanych, 4 chusteczki do nosa 1 krawat jedwabny.

To wszystko wysyłamy tylko za **24 złote.** — Więc spieszcie się z zamówieniami, bo to okazja, która się nie powtarza. Towar wysyłamy za zaliczką pocztową, po otrzymaniu listownego zamówienia. — Kupujący nic nie ryzykuje, jeśli towar się nie podoba przyjmujemy go z powrotem i pieniądze zwracamy.

Prosimy adresować:

„Oszczędnopol"

Łódź, ul. Aleksandryjska 15.

Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń

„SNOP"

ODDZIAŁ W POZNANIU UL. POCZTOWA 10

ubezpiecza zboże w stogach

Dla P. T. Członków Pomorskiego Związku Ziemian specjalne udogodnienia przy opłacie. Tow. „SNOP" ubezpiecza pozatem od ognia wszelkiego rodzaju ruchome i nieruchome mienia.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 strona 400.— zł.; 1/2 strony 220.— zł.; 1/4 strony 120. — zł.; 1/8 strony 75.— zł. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: CZESŁAW JANKOWSKI. Wydawca: HENRYK ŁUBIEŃSKI.

Druk. Literacka, Warszawa, N.-Świat 22.